

„Leon i Matylda” w Teatrze KTO – recenzja

 [kulturalka.pl/2016/01/24/leon-i-matylda-w-teatrze-kto-recenzja](https://www.kulturalka.pl/2016/01/24/leon-i-matylda-w-teatrze-kto-recenzja)

Redaktor

January 24, 2016

Czas czytania: 3 minuty



Drzwi, kanapa, lampa i stół... Zwykły dom, zwykli ludzie i ich własny, skomplikowany świat. Problemy, oczekiwania, ciężkie słowa, gdzieś tam chwile czułości i wkomponowane w to wszystko elementy żartu. A w rogu pokoju, kryjący się nieśmiało mikrofon – element odkrywający prawdziwe uczucia Leona i Matyldy.

Spektakl „Leon i Matylda” w reżyserii Andrzeja Sadowskiego to opowieść naznaczona humorem i za razem pewnym smutkiem. Historia małżeństwa, które w bliżej nieokreślonym czasie trwa i trwa, pomimo wzajemnego braku zrozumienia i pojawiającego się odrzucenia.

Wspomniane wcześniej elementy wyposażenia domu, cała scenografia to dzieło właśnie – Andrzeja Sadowskiego. Ciemne pomieszczenie i surowy wystrój odzwierciedla panujące stosunki między małżonkami. Znajdujący się w centrum ekran, pełni przez większość czasu rolę okna, lecz w odpowiednich chwilach pojawiają się trzy kobiece postaci, narratorki, zdradzające widzom tajemnice relacji bohaterów. Mikrofon, niby niepotrzebny, stanowił centrum ukrytych oczekiwań. Odzierał z tajemnicy wszelkie słabości, w tle pięknej muzyki.

Andrzej Sadowski ukazał losy dwójki małżonków w sposób, jaki trafił do każdego z widzów. Śmieszne sytuacje, powiedzonka typowe dla typowych żon i mężów, wpisane w doświadczenie większości ludzi. Każdy mógł odnaleźć w spektaklu ułamek własnych przeżyć.

Gra aktorska pozostaje na wysokim poziomie. Odtwórcy ról oddają swoje postaci z niezwykłą emocjonalnością. Czasem trudno uświadomić sobie, że oni odgrywają rolę!

Leon (Andrzej Sadowski) to mężczyzna starszy od swojej żony, wydawałoby się – osamotniony i niezrozumiany, stale spoglądający oczami wyobraźni na swoje marzenia, pragnienia. Nie chce zaspakajać potrzeb ukochanej, nie myśli o spełnianiu jej marzeń i nie przejmuje go ciągły brak środków do życia – według niego przetrwali w takim stanie przecież tyle lat i jest dobrze! Jak się okazało – był jej panem i nauczycielem życia, który od dawna nie okazywał jej czułości.

Matylda (Justyna Orzechowska) to znacznie młodsza od Leona kobieta, która w bardzo młodym wieku straciła bliskich w wypadku i aby zapomnieć o bólu, pozbyła się wszystkiego co z nimi związane. Po zamieszkaniu z Leonem ćwiczyła się w zapominaniu, dochodząc do perfekcji. Tu doskonale widać jak złożoną postacią jest Matylda. Pani domu, kochająca choć niedoceniana żona, kobieta, potrzebująca miłości, wsparcia.

Przez wszystkie lata starała się dopasować do świata Leona, dającego jej życiowe, mądre rady. Niekiedy zdesperowana, broniąca domowego ogniska przed nieznajomą (Marzena Ciuła/ Karolina Stefańska), sprowadzoną przez Leona w dzień Wigilii – dzień pozbawiony w ich domu wszelkiego znaczenia i ciepła Świąt Bożego Narodzenia; przebiegła i manifestująca swoją dorosłość. Bardzo chce pokazać, że jest samodzielną kobietą, a nie bezbronną dziewczynką.

Spektakl pokazuje, jak bardzo można oddalić się od siebie, będąc w definicji – najbliższymi sobie ludźmi. Leon i Matylda dbają o siebie nawzajem lub doprowadzają się do szaleństwa. Obraz tego można dostrzec na dwóch przykładach – kiedy Leon w akcie wściekłości każe żonie wejść pod stół i być cicho, a także gdy po chwilowej nieobecności kobiety, okazuje jej czułość w swych objęciach. Tak właśnie trwają, aż do 2055 roku – odchodząc, wracając, zataczając krąg.

Finalnie widzowie stali się świadkami chwili, gdy Matylda została sama. Leon zamarł na śmierć pewnej zimy i już nie wrócił do domu. Jego żona wyznaje wtedy, że pomimo jego pewności – ona nigdy nie zapomina. Dochodzimy do wniosku, że Matylda pamiętała zawsze i o wszystkim, ale starała się żyć własnym życiem i być dobrą żoną.

Losy bohaterów nie kończą się jak typowy Happy End. Niosą ze sobą jednak pewną naukę na przyszłość – nie przestawajmy dbać o tych, których kochamy!

Autor recenzji: Anna Ciećko

Teatr: Teatr KTO

Tytuł: „Leon i Matylda”

Reżyseria: Andrzej Sadowski

Scenografia: Andrzej Sadowski

Obsada: Andrzej Sadowski, Justyna Orzechowska, Marzena Ciuła, Karolina Stefańska

Data premiery: 21 stycznia 2016 r.

Spektakl obejrzany dzięki uprzejmości: Teatr KTO

Tags: [recenzja](#)[spektakl](#)[Teatr sztuka](#)[Teatr KTO](#)[Leon i Matylda](#)